Rok VIII

Nr. 230

# DZIENNIK POMORSKI

**PRZEDPŁATA:**

| | | |
|---|---|---|
| Miesięcznie w ekspedycji | . | 2,55 zł. |
| Z odnoszeniem i w agencjach | . | 2,65 „ |
| Na poczcie, już z odnoszeniem | . | 2,89 „ |
| Kwartalnie w ekspedycji . | . | 7,65 „ |
| Na poczcie, już z odnoszeniem | . | 8.67 „ |

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — . kwoty abonamentowej.

**OGŁOSZENIA:**

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Franciszka S.
Piątek: Placyda m.

CHOJNICE, piątek dnia 5 października 1928 r.

Słońca wschód 6.06 zachód 17.32
Księżyca wschód 19.19 zach 10.51

# O utrwalenie polskości w Gdańsku

## Macierz Szkolna w Gdańsku, jej zadania i program pracy

Już od czasów najdawniejszych każde państwo dąży **do zapewnienia sobie swobodnego i niczem nie krępowanego dostępu do morza.** Ważność wolnego dostępu do morza odczuła Polska w swej historji niejednokrotnie, a ostatnio w czasie **najazdu bolszewickiego i wojny gospodarczej z Niemcami, kiedy to Gdańsk był jedynym otworem na świat.** Gdańsk jest Polsce potrzebny i teraz i w przyszłości, gdyż **sama Gdynia dla takiego państwa, jak Polska nie wystarczy. Polska musi mieć dla swego życia gospodarczego dwa porty.**

Ażeby zabezpieczyć sobie konieczny dla naszego życia gospodarczego „oddech“ musimy dążyć do **wyzyskania gwarancji nietylko w formie pisanej traktatów i umów, ale przedewszystkiem do uzyskania gwarancji „żywej“ w oparciu się i poparciu elementu polskiego w Gdańsku i jego okolicach osiadłego. Element ten należy jednakże interesować Polskę, której spraw ma być obrońcą i strażnikiem, wzbudzić w nim podkopywane przez wrogów zaufanie i miłość do Ojczyzny**

Pamiętajmy, że germanizacja nie ustała i w sile swej nie osłabła, że **w niektórych wsiach na terenie Wolnego Miasta, które przed 50 laty były jeszcze niemal polskie, dziś rzadko tam zabrzmi słowo polskie.** W szkołach polskich zamiast około 2000 dzieci, jest ich **tylko 700 i cyfra ta stale spada.** Germanizatorom, idącym stale pod hasłem **„ausrotten“**, musimy przeciwstawić czoła i **stoczyć z nimi walkę o duszę polskie, oraz wydrzeć im z powrotem to, co raz już zabrali.**

Walkę te prowadzi już od roku 1921 **Macierz Szkolna w Gdańsku.** Punktem wyjścia i podstawą tej pracy są **ochronki.** One są **najlepszym środkiem obronnym, strzegącym dzieci polskie od germanizacji już od najmłodszych lat.** W ochronkach przebywają dzieci od 3—6 lata codziennie przez 7—8 godzin i pobierają naukę w języku polskim. W ochronkach więc **w młode i niewinne serduszka pada pierwsze ziarno miłości do Ojczyzny i do języka ojczystego.**

Obecnie jest **na terenie Gdańska czynnych 9 ochronek,** rozrzuconych po różnych punktach, — gdzie są większe skupienia ludności polskiej. Mieszczą się one częścią w lokalach wynajętych, należących do państwa polskiego, częścią zaś we własnych budynkach Macierzy Szkolnej, której dążeniem jest **aby każda ochronka miała własny budynek. Ofiarność polska miałaby tu wielkie pole do działania.**

Ochronki te w godzinach wieczornych służą na zebrania dla starszej ludności, zorganizowanej w różnych stowarzyszeniach. Spełniają więc one niejako **rolę „Domu Ludowego“ danej okolicy, w którym skupia się życie Polaków i w którym podnosi się ducha ludności polskiej.**

W obecnych 9-ciu ochronkach przebywa **około 400 dzieci.** Jest to cyfra przerażająco mała, gdyż **w stosunku do ogólnej liczby ludności polskiej liczba dzieci w wieku od 3—6 powinnaby wynosić przynajmniej 1000.** Trzeba więc na gwałt budzić **uświadomienie wśród rodziców polskich i zakładać nowe ochronki — Domy Ludowe, ażeby młode i starsze pokolenie ratować przed wynarodowieniem.**

Zupełnie inną jest działalność Macierzy Polskiej w odniesieniu do **szkół ludowych.** Do ponoszenia kosztów utrzymania polskich szkół i klas (zależnie od ilości dzieci polskich) **zobowiązany jest konstytucyjnie Senat gdański,** a na Macierzy Szkolej ciąży jedynie **obowiązek baczenia na sposób nauczania i na należyte kształcenie dzieci polskich w ich języku ojczystym.** Macierz Szkolna dbać musi także, **ażeby ilość dzieci, zapisujących się do tych szkół, nie uległa zmniejszeniu, do czego Niemcy różnymi sposobami stale dążą.** Widać z tego, jak ważne i trudne do zrealizowania zadania ma Macierz Szkolna na tem polu.

Pozatem trzeba było otworzyć **prywatną szkołę powszechną dla dzieci obywateli polskich,** gdyż władze szkolne gdańskie tych dzieci do szkół polskich przyjmować nie chcą, pragnąc **przeszkodzić zwykle osiągnięciu przewidzianej w gdańskiej ustawie szkolnej cyfry 40 dzieci polskich, z czem się łączy otwieranie nowych szkół czy klas z polskim językiem wykładowym. Do wspomnianej szkoły uczęszcza 65 dzieci.**

Założone w. r. 1922 **Gimnazjum Polskie (9-klasowe)** liczy obecnie 17 oddziałów. Ogólna liczba uczniów i uczennic wynosi **około 500,** w tem dzieci obywateli gdańskich około 300. Staraniem Macierzy jest, **aby gimnazjum postawić pod każdym względem wysoko.** Gimnazjum ma cały szereg pilnych potrzeb, których zrealizowanie zależy już **od ofiarności społeczeństwa polskiego.**

Pozatem Macierz Szkolna w Gdańsku utrzymuje **Szkołę Handlową** (z 80 uczniami), oraz **szwalnię i kilimkarnię** dla młodzieży żeńskiej. Ostatnie te dwie placówki są pod opieką S. S. Dominikanek. Macierz Szkolna nie zaniedbuje również **i oświaty pozaszkolej.**

**Działalność tę Macierzy Szkolnej poprzeć musi jednak cały naród polski i dać jej środki do prowadzenia walki i osiągnięcia zwycięstwa. Ratujmy dzieci i młodzież polską w Gdańsku przed zgermanizowaniem!**

### Obniżyć stopę procentową — Umożliwić tani kredyt!

# Oto ciężkie kamienie jakie trzeba usunąć

### z drogi naszego życia gospodarczego

**Warszawa, 3. 10. 28.** Od pewnego czasu wyczuwa się skurczenie zarówno w sferach kupieckich jak i ze strony finansowych instytucyj państwowych. Pieniądz jest mniej płynny, kredyt trudniejszy.

Poszukiwanie gotówki podbija rocent w prywatnych tranzakcjach, a zatem idzie podrożenie produktów.

W związku z tym stanem rzeczy interesujący odczyt wygłosił poseł prof. Krzyżanowski w Towarzystwie Ekonomicznem p. t. „Bierny bilans handlowy“.

Opinja nasza myli się, zwracając uwagę tylko na bierność bilansu handlowego, podczas gdy właściwie rozstrzygające znaczenie ma wysokość stopy procentowej. Jeżeli stopa procentowa spada, niema kłopotu o zaciągnięcie pożyczki. Niestety obecnie stopa procentowa zagranicą i u nas wzrasta i dla tego ostrożność jest pożądana.

Zdaniem prelegenta, szkodliwym jest zwyczaj rozpowszechniający się w handlu, sprzedaży na raty i na 9-cio miesięczne weksle. Ze strony banków wskazaną jest największa ostrożność w udzielaniu kredytu. Państwo ze swej strony powinno przyczynić się do zniżki stopy procentowej.

Wysoka stopa procentowa w Polsce jest pewnym dowodem istnienia przeciążenia podatkowego.

Prelegent sądzi, że bierny bilans handlowy nie powinien być rozpatrywany jedynie z punktu widzenia konkretnych pozycyj przywozowych i wywozowych . Natomiast należy brać pod uwagę całość życia gospodarczego.

Prelegent radzi, aby rząd uzdrowił życie gospodarcze przez zmiejszenie podatku obrotowego, co niewątpliwie obniży stopę procentową, a w tym stanie rzeczy bierny bilans handlowy przestanie być groźnym.

Słowom powyższym prof. Krzyżanowskiego przyklasną wszyscy, którzy mają styczność z przemysłem i handlem. Ciężkie kamienie z drogi zdrowego rozwoju naszego życia gospodarczego trzeba czemprędzej usunąć.

### Fale oceanu przerwały tamy

## niszcząc wielką połać Belgji

### W czasie burzy rozbiły się liczne statki — Daremne wysiłki rat. wojska

**Bruksela, 3. 10. (radjo).** Wczorajszej nocy nawiedziła Belgję wielka nawałnica, od której najsilniej ucierpiało wybrzeże morskie. W Seebrugge wzburzone fale silnie uszkodziły umocnienia portowe. W Nieuwporcie morze uniosło prowizoryczne słupy podtrzymujące urządzenia śluzowe, wskutek czego wytworzył się w wale ochronnym otwór 40 metrów szerokości, przez który woda wdarła się na ląd i zalała wielkie połacie kraju. Liczne gospodarstwa wiejskie odcięte są od świata. Utonęło mnóstwo bydła. Wysłano kilka kompanji wojska, celem powstrzymania rozszalałego żywiołu. Usiłowania żołnierzy pozostały bezskuteczne. Wczoraj popołudniu uważano położenie wciąż jeszcze za bardzo poważne. Fale niosą ku wybrzeżom mnóstwo części okrętów, z czego wnioskują, że liczne statki rozbiły się w tej burzy.

### Zaręczyny poprzez ocean

## Światowej sławy pływaczka przyrzekła rękę prostemu żołnierzowi

### nie znając go osobiście

**Londyn, 3. 10. (radjo).** W oryginalny, nawet w dzisiejszych czasach sposób zaręczyła się Miss Mercedes Gleitze, stenotypistka angielska, która w r. z. przepłynęła Kanał La Manche.

Panna Gleitze otrzymała, po swoim wyczynie sportowym liczne listy z powinszowaniami, wyrazami uwielbienia i t. p. W liczbie ich znalazł się list Williama Ferrence, który pisał, że zachwycony jest dzielnością i urodą pięknej pływaczki i z wielką nieśmiałością zapytuje, czy chciałaby zostać jego żoną, nie zważając na jego skromne stanowisko. Ferrence odbywa służbę wojskową jako prosty żołnierz w Indjach.

Było w tym liście coś tak dziwnie szczerego i miłego, że panna Gleitze odpisała, zgadzając się na dłuższą korespondencję, celem wzajemnego zapoznania.

Przez kilka miesięcy trwała wymiana listów, która, jak twierdzi urocza pływaczka, wzbudziła w niej gorące uczucie dla „Willy“. Załączona od jednego z listów fotografja pięknego młodzieńca dokonała reszty i obecnie panna Gleitze z niecierpliwością oczekuje powrotu swego narzeczonego do Anglji, gdzie w początkach przyszłego roku odbyć się ma ślub młodej pary.

### Poza kulisami zgniłego sekciarstwa

# Arcybiskup marjawicki Jan Kowalski na ławie oskarżonych

### Sąd przyłapuje świadków marjawickich na kłamstwie

(Od własnego sprawozdawcy.)

Płock, dnia 2. 10. 1928.

Wczorajszą jedenastą rozprawę rozpoczęto od przesłuchania św. Ponewczyńskiej, zakonnicy marjawickiej. Powołana ona została przez obronę dla scharakteryzowania głównego świadka oskarżenia, Badowskiej.

Badowska, zdaniem Ponewczyńskiej, zawsze kłamała i miała złe skłonności. Ubliżała nauczycielkom, dziewczynkom zabierała drobiazgi, jak wstążki, ołówki, flirtowała z Dziewulskim. Następnie oświadczyła, że ks. Krueger wraz z Zarębskim namawiali ją do opuszczenia klasztoru i w jej obecności dawali siostrze Rafaeli 200 zł.

Następnie składał zeznanie „biskup" marjawicki, Feldman. Oświadczył on,że kiedy pojawiły się artykuły Skrudlika, dowiedział się od p. Grabiańskiego, iż Skrudlik czerpał materjały od Zarębskiego, który był duszą akcji. Następnie Feldman charakteryzował ujemnie świadków oskarżenia, zaprzeczył, aby Kowalski mógł być winny czynów lubieżnych.

Na zapytanie o scenę kąpieli na Helu, Feldman odrzekł, że kąpiel odbywali duchowni marjawiccy w bieliźnie, a zakonnice w halkach kolorowych, ściąganych na tasiemkę. Spowodowało to protesty ze strony letników, a ludność kaszubska zaczęła szemrać. Gdy odjeżdżano, ktoś kamieniem rozbił szybę w samochodzie. Dalej Feldman oświadczył, że o żadnym końcu świata nie było mowy. Chodziło o katastrofę, która miała oczyścić świat z ludzi grzesznych. W lipcu 1925 r. rzeczywiście były porobione zakupy. M. in. nabyto kilka samochodów które później zwrócono. (Czy żeby na samochodach pojechać do nieba??)

Następnie zeznawał Kopystyński, duchowny marjawicki i naczelny lekarz klasztoru. Zaraz na wstępie zaczął mówić o brzydkiej chorobie jednego ze świadków oskarżenia, co zrobiło złe wrażenie. Kopystyński był majorem wojsk polskich i naczelnym lekarzem szpitala wojskowego w Lublinie do r. 1924. Wstąpił do marjawitów, ponieważ złożył, jak mówił, ślub, że po wojnie będzie pobożnym człowiekiem, modlącym się w małych kościółkach, z drugiej — aby uczynić na złość swym kolegom. Zeznania Kopystyńskiego dotyczyły św. Tołpykowej i zajścia na Helu.

Z kolei przystąpiono do badania b. zakonnicy marjawickiej, młodziutkiej Marji Kurnakówny. Oświadczyła, że po wyjściu z klasztoru otrzymała od Kowalskiego posadę w szkole marjawickiej w Łodzi. Zaopiekował się nią później Zarębski, posłał do seminarjum, mieszkała u niego. Żona Zarębskiego prosiła ją o napisanie pamiętnika z pobytu w klasztorze w Płocku.

Za oskarżenie marjawitów w tym pamiętniku o czyny niemoralne obiecała jej jakoby p. Z. 200 zł. Na prośbę ich napisała trochę, kłamiąc, a gdy później zobaczyła pamiętnik ze zmienioną treścią, napisała skargę do prokuratora w Płocku i w Warszawie. Gdy przewodniczący sądu wykazał, że listy owe wysyłał Nowakowski, a nie Kurniakówna, nastąpiła w sali konsternacja. Kurniakówna zbladła, a na pytanie, aby wyjaśniła, jak się to stało, skoro przedtem twierdziła, że wysyłała list osobiście i bez pomocy obcej, odpowiedziała: „Nic już nie wiem, Jestem marjawitką".

### Stahlhelmowcy szczekają ale nie gryzą

# Rząd niemiecki rozpędzi ich sikawkami strażackiemi

### Znamienne oświadczenie min. Severinga

**Berlin, 3. 10. (radjo.)** W Hanowerze odbył się wczoraj kongres największej organizacji Niemieckiej tak zw. reichsbannerów, ogniskującej członków stronnictw socjalistycznego, centrowego i demokratycznego. W obradach wziął również udział minister Spraw Wewnętrznych Rzeszy, Severing.

Przywódca reichsbannerów Hoersing w przemówieniu swem powitalnem oświadczył, że organizacja powiększyła się w roku ubiegłym o 262 tysięcy nowych członków. P. Hoersing wystąpił bardzo kategorycznie przeciwko organizowaniu i zarządzeniu plebiscytu w sprawie budowy nowego pancernika.

Po przemówieniu Hoersinga zabrał głos minister Spraw Wewnętrznych Rzeszy Severing, który przypomniał, że w poniedziałek przypada 5. rocznica monarchistycznego zamachu stanu, który wówczas został zdławiony, dzięki energicznemu wystąpieniu prezydenta Ebertha i Reichswehry. Minister Severing oświadczył, że praca organizacji reichsbannerów nie jest bynajmniej zakończona. Organizacja ta musi obecnie być zdolna i gotowa do zniszczenia i rozbicia wszystkich przez Stahlhelm przeciwko republice.

**O stahlhelmowcach minister wypowiedział się z pewnem lekceważeniem, mówiąc, iż stahlhelmowcy szczekają, ale nie gryzą. Są oni tylko narzędziem stronnictwa niemiecko-narodowego, które przy pomocy organizacji stahlhelmowców chce udawać istnienie wielkiego płomienia opozycyjnego. Cały krzyk stahlhelmowców nie jest jednak niebezpieczny, gdyż, jeśliby stahlhelmowcy istotnie mieli spróbować rozpocząć jakiś zamach monarchistyczny, to przeciwko temu ruchowi wystarczyłaby nawet nietylko policja, ale może poprostu straż ogniowa.**

Minister Severing zakończył swe przemówienie oświedczeniem, że organizacja reischsbannerów nigdy nie była tak potrzebna jak obecnie.

### Socjaliści przeciw rządowi

## Uchwały Rady Naczelnej P. P. S.

Wniedzielę odbyły się obrady Rady Naczelnej P. P. S.

Nad sprawozdaniem polityczno - gospodarczem, wygłoszonem przez pos. Barlickiego, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której m. in. zarzucano warszawskiemu okręgowemu komitetowi robotniczemu brak dyscypliny partyjnej.

Po zakończeniu dyskusji przyjęto następującą rezolucję: „Rada Naczelna utrzymuje w stosunku do dzisiejszego systemu urządzenia w Polsce dotychczasowe opozycyjne stanowisko partji, jasno sformułowane i jednomyślnie akceptowane na posiedzeniu Rady w dn. 15 kw. r. b."

Następnie sformułowano w pięciu punktach zarzuty przeciw obecnym metodom rządzenia. Rada N. upoważniła Centr. Komitet Wykonawczy do przedłożenia 21 kongresowi partji projektu rezolucji, opartej na sformułowanych w powziętej uchwale wytycznych.

Pos. Jaworski przedstawił drugą rezolucję, która w niektórych punktach była ostrzejsza niż rezolucje pos. Barlickiego. Otrzymała tylko 5 głosów.

Powzięto uchwałę przestrzegającą klasę robotniczą przed kampanją prasy na temat rozłamu partji i zatwierdzono miejsce i porządek obrad 21 kongresu partji, który odbędzie się od 1—5 listopada b. r.

Co do inicjatywy marsz. Daszyńskiego na terenie Sejmu, pos. Żuławski stwierdził, że partja ma pełne zaufanie do marsz. Daszyńskiego.



### Pas transmisyjny urwał jej rękę

## Straszny wypadek we fabryce

**Kołomyja, 3. 10. (radjo.)** W fabryce trykotaży Braci Rensel wydarzył się straszny wypadek.

Przy pasie transmisyjnym stała 19-letnia robotnica Sławińska trzymając w ręku sznurek. W pewnym momencie pas pochwycił sznurek, a wraz z nim i rękę, która została oderwana. Przebywające w tej samej sali robotnice pośpieszyły swej koleżance na pomoc, lecz na widok buchającej krwi pomdlały

W stanie bardzo ciężkim odwieziono ofiarę nieostrożności do szpitala. Właściciel fabryki zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za brak opieki nad personelem.

### „A weg drabes"

## Chcieli go żywcem pochować

### gdy leżał w śnie letargicznym.

**Międzyrzecze Podlaskie, 2. 10.** Tragicznie wesoła historja wydarzyła się w Międzyrzeczu Podlaskim.

Zamieszkały tam czeladnik piekarski, lat 21, Motek - Lejb Kacew, spacerując w godzinach popołudniowych po ulicy Warszawskiej, poczuł nagle senność i osłabienie, wszedł więc do znajdującej się opodal stajni Goldmana, gdzie, ułożywszy się, natychmiast zasnął twardym snem. Po upływie nocy i całego dnia następnego Goldman wieczorem wszedł do stajni, gdzie znalazł gościa swe go leżącego nieruchomo bez oznak życia. Zawezwany felczer skonstatował śmierć.

Nazajutrz odbył się pogrzeb młodego robotnika, w którym prócz zrozpaczonej rodziny wzięły udział tłumy robotników żydowskich. Po przybyciu orszaku pogrzebowego na cmentaarz, nieboszczyka obmyto w trupiarni według rytuału żydowskiego, poczem opuszczono go do wykopanego grobu i wśród rzewnego płaczu krewnych i modłów pośmiertnych, padła nań pierwsza łopata ziemi.

Ale w tej chwili stało się coś nadzwyczajnego. Oto nieboszczyk przeciągle ziewnął kilka razy, podniósł się ze swego łoża i krzyknął: „A weg drabes! Mame, wus ys du?"

Na widok zmartwychwstałego nieboszczyka zebrany tłum z okrzykami zgrozy począł uciekać i dopiero po upływie godziny rodzina ośmieliła się zbliżyć do drżącego z zimna Kacewa, który, skulony, w stroju Adama, siedział na dnie wykopanego grobu.

Przybyły na cmentarz lekarz skonstatował, że Kacew pogrążony był w śnie letargicznym, który trwał trzy dni. Chorego Kacewa, który tylko cudem nie został zakopany, przewieziono na kurację do miejscowego szpitala.

### Co uradzili

## przewodniczący klubów poselskich

### u marszałka Daszyńskiego

W poniedziałek o godz. 12 w poł. na zaproszenie marz. Daszyńskiego odbyła się konferencja przewodniczących klubów parlamentarnych. Uczestniczyli prezesi klubów: Sławek (B.B.), Rybarski (Zw.L.N.), Marek (P.P.S.), Woźnicki (Wyzw.), Dębski (Piast), Chaciński (Ch. D.), Lewicki (Kl. Ukr.), Gruenbaum (Kl. Żyd.), Nauman i Utta (K. N.). W słowie wstępnym marszałek Daszyński zaznaczył ściśle prywatny charakter zaproszenia, bez uprzedniego porozumienia się z Rządem.

Parlament nie ma stałej większości, wobec czego marsz. nie może pozostać bezczynnym w okresie obrad nad budżetem. Zaproponował on uporządkowanie techniczne materjału ustawodawczego, aby zbadać dla których wniosków może się okazać większość i te wprowadzić na porządek dzienny.

Dalej marszałek podniósł sprawę interpelacyj, które zostały doprowadzone do absurdu, gdyż rząd na nie nie odpowiada.

Trzecim punktem porządku dziennego zebrania było uczczenie 10-lecia Niepodległości.

Odroczono obrady do 16 b. m., aby kancelarja sejmowa mogła przedłużyć sprawozdanie z postępu prac w poszczególnych komisjach i aby marszałek mógł porozumieć się z Rządem co do rządowych projektów ustaw oraz co do sprawy obchodu 10-lecia Niepodległości.

### Odpust zakończył się rozlewem krwi

## Dezerter ułan

### dowódcą awanturników

**Radzimin, 3. 10. (radjo).** We wsi Tolejów, gm. Jadów pow. radzymińskiego odbywał się doroczny odpust, na który zjechali się licznie mieszkańcy bliższych i dalszych okolic. Po skończonych uroczystościach kościelnych tłum wyległ na drogę, i gdy jedni tłumnie zaczęli oblegać stragany i kramy odpustowe, gromadzili się przy karuzeli i huśtawkach, inni zaczęli zbierać się w miejscowym zajeździe przy suto zaopatrzonym bufecie.

Wkrótce potem na drodze wśród tłumu poczęły krążyć gromadki młodzieży mocno podochoconej alkoholem. Około godz. 7 wiecz. pomiędzy pijanymi mieszkańcami pobliskiej wsi Nowinki, a również pijanymi gospodarzami z Tulejowa wynikła zażarta bójka, w której wzięło udział około 150 osób. Na czele jednej z walczących grup stał jakiś ubrany w mundur i czapkę ułańską żołnierz, który z obnażoną szablą zagrzewał walczących do dalszej walki.

Niebawem na placu boju zjawił się zaalarmowany patrol policyjny w sile 3-ch policjantów, którzy przystąpili do rozpędzenia tłumu.

Żołnierz ów, jak się później okazało dezerter z 7-go pułku ułanów — Stefan Dzięcioł ze wsi Nowowinki. stawił czynny opór i jednego z policjantów pchnął szablą w lewe ramię. Jednocześnie ciął także w szyję gospodarza ze wsi Sitne, Jana Ołdaka, gdy ten usiłował wyrwać mu szablę.

Nie mając innego wyjścia, policjanci postanowili użyć broni palnej i w tym celu najpierw dali kilka wystrzałów na postrach w powietrze, a gdy to nie odniosło skutku, wystrzelili do nacierającego w dalszym ciągu dezertera, raniąc go w lewą nogę niżej kolana.

Dopiero przybyła w większej sile policja położyła kres dalszym ekscesom tłumu, rozpędzając go i aresztując głównych sprawców zajścia.

Rannych: policjanta, dezertera Dzięcioła i Ołdaka przewieziono do szpitala w Jadowie.

### Zanikająca sekta

## Liczba marjawitów w Polsce

Łódzki „Rozwój" oblicza, że przed wojną było na terenie b. Kongresówki około 400 tys. wyznawców sekty marjawickiej, zwanych powszechnie kozłowitami. Księży odszczepieńców było 32. W ciągu lat 18-tu liczba marjawitów zmniejszyła się dziesięciokrotnie i wynosi około 40 tys. w tem w wojew. łódzkiem 18 500, w wojew. warszawskiem 8000 (w tem w samej Warszawie 3000), w wojew. lubelskiem 6700, we Lwowie 1 itd. Duchownych sekta posiada obecnie 50, parafij 39 i 22 filij, biskupów 7.

# Defraudant Kuczkowski przed sądem

## Skazany na 1 i pół roku więzienia.

Chojnice, dnia 4. 10. 1928.

W wczorajszą środę znalazł się na ławie oskarżonych Walerjan Kuczkowski, który w lipcu bieżącego roku zdefraudował na szkodę browaru Riedla blisko 3000 zł. Wraz z nim znaleźli się na ławie oskarżonych brat jego Ignacy Kuczkowski oraz Winczewska oboje z Nakła.

Walerjan Kuczkowski, lat 25 był zatrudniony w browarze Riedel jako pomocnik biurowy. W dniu 7 lipca b. roku otrzymał od ś. p. Przytarskiego, buchaltera firmy Riedel 2962 zł 40 gr, które miał wpłacić do Banku Polskiego z tytułu podatków. Oskarżony pieniędzy jednakże nie wpłacił lecz wynajętym od p. Mrozka samochodem pojechał do Nakła do swego brata. Stąd udał się przez Poznań do Warszawy.

Jak wynika z protokołu spędzał tam wesołe chwile w towarzystwie dam z półświatka. Odwiedził także Kraków i Lwów gdzie również bez troski się zabawił.

Ignacy Kuczkowski oraz Winczewska, zamieszkali w Nakle byli oskarżeni o to, że ukryli 1200 zł które wręczył im defraudant, a które miały pochodzić z przeniewierzonej sumy.

Na rozprawę wezwano 8 świadków, między innymi komisarza Policji Państwowej z Chojnic p. Włodka oraz panią Riedel, właścicielkę browaru. Oskarżał podprokurator p. Szulc. Obradom przewodniczył Dyrektor Sądu Okręgowego Staruszkiewicz.

Oskarżony na rozprawie z zupełną skruchą przyznaje się do sprzeniewierzenia. Swój czyn tłómaczy tem, że potrzebował pieniędzy na leczenie się i na operację, której się poddał w lecznicy „Omega" w Warszawie. Zaprzecza jakoby u brata swego Ignacego w Nakle starał się ukryć 1200 zł. Zaprzecza również, jakoby miał bawić się i pieniądze trwonić na hulankach i zabawach. Twierdzi, że o zabawie nie mógł nawet myśleć z powodu tej ciężkiej choroby. Dalej podaje że skradziono mu w Warszawie 800 zł. Zostało mu zatem tylko 30 zł 40 gr. Za te pieniądze dojechał do Gdyni. Tu nie mając już dalszych środków do życia, żałując swego czynu, oddał się w ręce policji. Zaleziono już tylko przy nim 2 grosze.

Winczewskiej i Ignacemu Kuczkowskiemu akt oskarżenia zarzucał, że ukryli u siebie 1200 zł. Charakterystyczny był fakt, że znalezione u nich pieniądze były tak samo złożone, jak to praktykuje firma Riedel.

Prokurator p. Szulc w dłuższej swej przemowie wykazuje winę wszystkich trzech oskarżonych. Dla oskarżonego Walerjana Kuczkowskiego wnosi ponieważ ten już raz był skazany za defraudację jako urzędnik pocztowy w Kościerzynie, na półtora roku więzienia. Dla oskarżonych Ignacego Kuczkowskiego i Winczewskiej wnosi o 6 miesięcy więzienia.

Sąd wydaje wyrok skazujący Walerjana Kuczkowskiego na półtora roku więzienia z wliczeniem aresztu śledczego. Oskarżonych Ignacego Kuczkowskiego i Winczewską uwolniono ponieważ rozprawa winy ich nie wykazała. Koszta w pierwszym wypadku ponosi oskarżony, w drugim i trzecim kasa państwowa.

Na tem skończyły się rozprawy, które trwały od godz. 10.15 do 2-giej.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 4 października 1928 r.

### ZJAWISKA ASTRONOMICZNE W PAŹDZIERNIU.

W b. m. na pierwszy plan widoku nocnego nieba wybijają się planety; są one wszystkie widoczne z wyjątkiem Merkurego. Najwspanialej przedstawia się Jowisz, który przyświeca już od zmroku nad wschodnim horyzontem, jako najjaśniejsza gwiazda nieba. W trzy godziny nim, t. j. około godz. 20-tej, wyłania się z pod poziomu w północno - wschodniej stronie nieba na lewo od Jowisza planeta Mars i świeci aż do świtu. Na południowym zachodzie wczesnym wieczorem widoczny jest jeszcze jako jasna gwiazda, Saturn. O zmroku na zachodnjem niebie pojawiać się poczyna Wenus, jako „Gwiazda Wieczorna". Przy pomocy już nawet niedużych lunet widoczne są teraz planety Uran i Neptun; z planetoid zaś — Ceres i Vesta.

Droga mleczna układa się obecnie w kierunku linji wschód - zachód i przechodzi przez zenit.

W dniu 28 b. m. wieczorem na wschodniem niebie będzie można oglądać ciekawą konjunkcję księżyca z Jowiszem.

Około d. 28 b. m. zjawią się gwiazdy spadające, zwane Arietydami, „promieniujące" z konstelacji Barana, widocznej obecnie nad wschodnim horyzontem. W końcu miesiąca spodziewany jest powrót komety perjodycznej Taylora. Księżyc d. 6-go b. m. będzie w ostatniej kwadrze, 13-go na nowiu, 21-go osiągnie pierwszą kwadrę 28-go pełnię.

Do obserwacji nocnego nieba najlepiej nadawać się będą wieczory w pierwszej połowie miesiąca.

### O CZYSTOŚĆ MIAST PROWINCJONALNYCH.

Magistraty miast prowincjonalnych otrzymały zlecenie od władz administracyjnych, by przy układaniu nowych budżetów przeznaczono specjalne sumy na zakup maszyn i przyrządów do czyszczenia i polewania ulic.

### PRZYPOMNIENIE DLA WŁAŚCICIELI DOMÓW.

Właścicielom domów przypominamy zwrot przez Magistrat przysłanych arkuszy wymiarowych do państwowego podatku od nieruchomości, gdyż w razie zwrotu nieterminowego zagrożone są surowe kary.

### RODZICE UWAŻAJCIE WIĘCEJ NA SWOJE DZIECI.

Kilka dni temu chłopczyk liczący około siedem lat N. przystąpił podczas mszy świętej w czasie komunji do prezbiterjum. Ksiądz w mniemaniu że chłopiec już może przystępować do komunji świętej nie pominął go i udzielił mu sakramentów. Ponieważ dziecko to nie było jeszcze u uroczystej komunji świętej, nie wiedziało jak ma postępować Zalecamy zatem Rodzicom więcej religijnie uświadomić swe dzieci, aby podobne wypadki na przyszłość się nie zdarzyły.

### NALEŻY PRZEKONAĆ SIĘ.

Kto się chce poduczyć tego, czego nie umie powinien udać się do odpowiedniej szkoły. Rzadko jednak jest taka szkoła, którąby uczyła tylko tych wiadomości, które są potrzebne w życiu. Na ogół uczy się w szkołach najrozmaitszych rzeczy i takich, które przydadzą się w życiu praktycznie i takich, o których warto wiedzieć, ale ich nie można wykorzystać. Dziś ludzie mają mało czasu, muszą gorliwie pracować na chleb codzienny, jeśli więc chcą przez poduczenie się polepszyć sobie byt, stanowisko, muszą szukać szkoły, któraby możliwie szybko i tanio wypełniła braki ich wykształcenia.

Taką szkołą są kursy Uniwersytetów Ludowych, każdy kurs męski trwą pięć miesięcy. Spędza się ten czas w gmachach Uniwersytetów Ludowych albo, w Dalkach (pod Gnieznem), albo w Zagórzu nad morzem, albo w Odolanowie. Przez pięć miesięcy uczą się słuchacze wszystkiego, co każdy człowiek wiedzieć powinień, aby mu było w życiu dobrze. Dokładny spis przedmiotów jakich się uczy w Uniwerytetach Ludowych, wysyła się odwrotnie na żądanie, skierowane pod adres: T. C. L. Poznań, Ratajczaka 16 I p.

Utrzymanie i nauka przez pełnych pięć miesięcy kosztuje tylko 350.— zł, (taniej niż w domu). Najbliższy kurs męski rozpoczyna się dnia 2 listopada b. r.

### SOKÓŁ PRZY PRACY.

Nasz Sokół przygotowuje się energicznie na Zlot Wszechsłowiański, który odbędzie się w przyszły rok w Poznaniu. Regularnie odbywają się ćwiczenia. Kierownictwo sekcji żeńskiej spoczywa w rękach instruktorki drh. Kuchenbekerówny. Ćwiczenia tej sekcji odbywają się co środę i piątek. Oddział męski ćwiczy co wtorek i czwartek pod fachowem kierownictwem drh. Szukalskiego, znanego lekkoatlety bydgoskiego. Ćwiczenia na zlot przeprowadza w obu oddziałach naczelnik gniazda drh. Sitarek. Zatem wszyscy którzy chcą brać udział na drugi rok w zlocie, powinni pilnie uczęczczać na ćwiczenia.

Także oddział starszych ćwiczy w poniedziałek pod kierownictwem niezmordowanego prezesa okręgowego p. prof. Szepańskiego.

Wszystkie ćwiczenia rozpoczynają się o godz. 8.15 w hali przy placu Piastowskim

### PRZYMUS GAZOWY.

Na komitecie ekonomicznym rady ministrów ma być omawiany projekt wprowadzenia dla szeregu miast polskich przymusu zainstalowania w ciągu najbliższych kilku lat gazowni miejskich. Projekt ten jest w związku z koniecznością rozwinięcia przemysłu chemicznego, który w znacznej mierze korzysta z produktów ubocznych, powstających przy otrzymywaniu gazu świetlnego z węgla kamiennego.

### WŚRÓD POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW.

Miesięczne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków zagaił o godz. 8.15 prezes porucznik rezerwy Morawski. Protokół z ostatniego miesięcznego zebrania odczytał sekretarz p. Grygiel. Następnie w barwnych słowach druh Loch przedstawił dość licznie zebranym druhom przebieg manewrów i związanych z niemi uroczystości. Na manewry Przysposobienia Wojskowego, które jak wiadomo odbywały się między Tczewem a Starogardem, wyjechało w sobotę po poł. 14 druhów. Obwód chojnicki, dlatego, że stawili się tylko druhowie z Chojnic, nie tworzył osobnej formacji, lecz był przydzielony do III kompanji tczewskiej, która wchodziła w skład armji czerwonej tj. niemieckiej. Starogard, armja niebieska, to Polacy. W niedzielę rano stoczyły obie armje miedzy sobą potyczkę, z której zwycięsko wyszła czerwona. Następnie odbyła się msza polowa, defilady, przemowy itd. Wieczorem nasi dzielni wojacy powrócili do Chojnic.

Druh prezes odczytuje komunikat w sprawie kursu wychowania fizycznego i przypomina zarazem, że ćwiczenia przysposobienia wojskowego odbywają się w każdą niedzielę po 15 o godz. 2 na placu Hilmara.

Na zjazd okręgowy, który odbędzie się przyszłą niedzielę w Bydgoszczy zgłosiło się 8 druhów.

Podczas wolnych głosów druh sekretarz Grygiel mówił o strzelaniu obwodowym w Czersku. Ubolewa także, że zbyt mało druhów przychodzi na zebrania.

Powołując się na artykuł „Dziennika Pomorskiego" o odezwie Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków, druh Grygiel wzywa, aby druhowie kupowali wyłącznie u Polaków, popierali li tylko rzemieślników — Polaków.

Przemawia także druh Banasiak, winszując druhowi Grygielowi sukcesu, jakiego osiągnął na zawodach P. W. w Chojnicach. Okazał się bowiem najlepszym strzelcem trzech powiatów, należących do obwodu chojnickiego.

Na tem skończyły się obrady. Prezes solwuje zebranie o godz. 9.15 hasłem „Wolność".

### NIEWINNIE OSKARŻONA O KRZYWOPRZYSIĘSTWO.

Na ławie oskarżonych przed II Izbą Karną zasiada Marta Lutowska, lat 28 z Wielowicza, powiat Sępólno. Akt oskarżenia zarzuca jej, że w dniu 26 października 26 r. dopuściła się w Sądzie Powiatowym w Więcborku zbrodni krzywoprzysięstwa. Zeznawała ona pod przysięgą, że krawcowi Seyjdakowi z Wielowicza za przerobienie płaszcza wojskowego na litewke dostarczyła kartofli. Krawiec Seydek na rozprawie w Więcborku przyznał się, że kartofle otrzymał. Lecz cała sprawa znalazła się ponownie na wokandzie w Chojnicach. Wezwano na rozprawę 11 świadków, którzy zeznawali przeważnie na korzyść oskarżonej. Adwokat Łangowski wnosi o odroczenie rozprawy, celem przesłuchania dwóch dalszych świadków. Lecz sąd pod przewodnictwem Dyrektora Sądu Okręgowego Juńskiego prowadzi rozprawy dalej.

Aplikant Główczewski wnosi, uwzględniając okoliczności łagodzące, o 1 i pół roku ciężkiego więzienia. Adwokat Łangowski w swej dłuższej przemowie zaznacza że Seyjdak na rozprawie w Więcborku twierdzi, że kartofle otrzymał przez co proces ten przegrał. Teraz zaś wraz z małżonką zeznaje, że kartofli nie otrzymał, chcąc powetować przegranie procesu. Obrońca wnosi zatem o uwolnienie. Sad po dłuższej naradzie wydaje wyrok, uwalniający oskarżoną od winy i kary.

### NOWY USTRÓJ SĄDOWNICTWA.

Od 1. 1. 1929 r. wchodzi w życie w całej Polsce jednolity ustrój sądowy. Sądy Okręgowe Apelacyjne i Sąd Najwyższy pozostaną niezmienione, natomiast Sądy Powiatowe przestaną istnieć. Dotychczasowe Sądy Powiatowe przemianowane zostaną na Sądy Grodzkie, a to dla nawiązania tradycji z czasów w przędrozbiorowych Polski. Na czele Sądu Grodzkiego stoi naczelnik sądu, który jest przełożonym wszystkich urzędników sądowych i sędziów grodzkich. Sądy Grodzkie rozpatrywać będą sprawy cywilne i karne w składzie jednego sędziego, upadną zatem sądy ławnicze.

Zakres działania Sądów Grodzikch jest naogół ten sam, który obecnie obowiązuje Sądy Powiatowe. Dla ulżenia Sadom Okręgowym będzie można od 1. 1. 1929 r. spory cywilne, których wartość przedmiotu dochodzi do 1.000 zł., wnosić do właściwego Sądu Grodzkiego, podczas gdy właściwość Sądów Powiatowych ograniczała się do procesów, mających za przedmiot roszczenie najwyżej do 500 zł. Każdy kto dotychczas musiał jechać do Torunia do Sądu Okręgowego i tam obrać sobie adwokata, może teraz w swoim Sądzie Grodzkim wnieść skargę bez adwokata. Spodziewać się należy, że ułatwienie to nie spotęguje i tak już mocno rozwielmożnionego pieniactwa lecz przyczyni się do ułatwienia dochodzenia słusznych pretensyj.

Od 1. 7. 1929 r. wejdzie w życie na obszarze całej Polski nowa jednolita ustawa postępowania karnego. Ustawa ta na ogół nie wprowadza nowości nieznanych na Pomorzu Ważne jest atoli jedno postanowienie które ułatwia dochodzenie szkody, wyrządzonej przez skazanego. Otóż Sąd skazujący może na wniosek poszkodowanego orzec w wyroku skazującym na karę wypłacenia pewnej sumy pieniężnej tytułem odszkodowania. Od 1. lipca 1929 r. każdy, którego złodzieje okradli lub oszukali, będzie mógł domagać się od Sądu Karnego orzeczenia w przedmiocie pretencji cywilnej. O ile sprawa nie będzie skomplikowana, poszkodowany bez uciekania się do odrębnego procesu cywilnego z zaoszczędzeniem wielkich kosztów będzie mógł uzyskać odszkodowanie materjalne.

### Ciekawy wypadek

## Badanie krwi ojca matki i dziecka

Przed sądem apelac. w Krakowie odbyła się prawa przeciwko p. X. Z., zasądzonemu wyrokiem poprzednich instancyj na płacenie alimentów. Wyrok zapadł na podstawie zeznań matki, która stwierdziła, że X. Z. jest ojcem jej dziecka.

Ponieważ zasądzony stanowczo zaprzeczył tym zeznaniom, przeto sąd apelacyjny uchwalił za zgodą obojga przeprowadzić badanie krwi matki, rzekomego ojca i dziecka dla stwierdzenia ojcostwa.

Jest to pierwszy wypadek w Krakowie, w którym sąd powzięcie wyroku w podobnych sprawach uzależnia od ekspertyzy naukowo - lekarskiej, w ten sposób procesy o ojcostwo wejdą na nowe tory. Dotychczas zeznania matki były decydującym czynnikiem.

### UCHYLAŁ SIĘ OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Przed II Izbą Karną stawał Maks Ziesak z Brzozy, powiat Bydgoszcz. Oskarżony był o to, że 10 września b. r. jako poborowy chciał przekroczyć pod Deręgowicami zieloną granicę, chcąc w ten sposób uchylić się od służby wojskowej. Oskarżony broni się tem, że dlatego nie chciał odbyć swej powinności wojskowej, ponieważ nie włada językiem polskim. Prokurator wnosi o pół roku więzienia. Sąd skazał oskarżonego na dwa miesiące więzienia, wliczając mu areszt śledczy od 10 września. Koszta ponosi oskarżony.

## Z najbliższej okolicy.

**Czersk.** (Betonowanie szosy Czersk—Legbąd.) Szosę Czersk—Legbąd, która zresztą domagała się już naprawy, postanowinł Wydział Powiatowy w Chojnicach pokryć w miejsce dotychczasowego żwiru kamiennego pokrywą betonową, celem większej odporności wielkiemu ruchowi na tej szosie, która łączy pozostałe części Polski z tutejszą okolicą, a już w głównej mierze służy ona do wywożenia drzewa z Borów Tucholskich. Zwłaszcza w ostatnich latach ucierpiała ona bardzo przez wywóżkę drzewa, zniszczonego przez „sówkę - chojnówkę". To też odnośną uchwałą Wydziału Powiatowego należy przyjąć z uznaniem. Obecnie pracuje się nad urzeczywistnieniem planu tego, w roku bieżącym wybetonowane zostaną tylko2 kilometry wspomnianej szosy celem wypróbowania wytrzymałości tego sposobu brukowania. Prace rozpoczęto przy rozpoczęciu ulicy Tucholskiej, która cała będzie wybetonowana. Na bokach utworzone zostaną chodniki, oczywiście z żwiru, tak iż ul. ta nabierze sympatycznego wyglądu, a wielką przysługę sprawi mieszkańcom w porze zimowej, w której zbierały się tu wielkie kałuże, uniemożliwiające wprost przebycie. Roboty postępują w miarę możności tylko powoli naprzód, dziennie wybetonowane zostają tylko około 15—20 metrów.

**Stara Kiszewa,** pow. kościerski. (Wśród młodzieży.) W niedzielę dnia 23 września odbyło się u nas zebranie Towarzystwa Młodzieży. Zebranie zagaił druh prezes Muchowski hasłem „Gotów". Następnie druh sekretarz odczytał protokół. Druh prezes zaś wygłosił odczyt o życiu Ojca Świętego Piusa X. Sprawozdanie z wyników zawodów sportowych zdał druh komendant. Zawody wypadły na ogół dobrze. Uchwalono jeszcze odbyć zabawę towarzyską w listopadzie. Na zakończenie zebrania odśpiewano zwrotkę „Nie rzucim ziemi".

**Więcbork,** pow. sępoleński. (Zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich.) W piątek, dnia 21 września br. odbyło się w Więcborku walne zebranie miejscowego Koła Z. O. K. K. Zebranie zagaił skarbnik Koła p. Pankau, witając przybyłych na zebranie członków i proponując na przewodniczącego zebrania p. Kabata, a na sekretarza p. Zakrzewskiego, co zebrani jednomyślnie zaaprobowali. Przewodniczący udzielił głosu delegatowi Okręgu Pomorskiego p. Olechowi, który w dłuższem przemówieniu przedstawił obecny stan stosunków polsko - niemieckich i pracę Związku Obrony Kresów Zachodnich. W dyskusji zabierali głos liczni mówcy, domagając się poczynienia starań celem zlikwidowania Zakładu Diakonisek w Więcborku, prowadzącego akcję germanizacyjną na terenie całej omal Polski, a szczególnie w pasie pogranicznym i wykupującego tutaj licznie nieruchomości. Na zakończenie dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli: pp. burmistrz Lendecki, sekretarz Matysiak i skarbnik Bieńkowski. Delegatem na Zjazd Okręgowy został wybrany p. Gondek.

## RUCH w TOWARZYSTWACH

**Kat. Stow. Polskiej Młodzieży Żeńskiej.** W piątek, dnia 5 b. m. o godz. zebranie plenarne.

Sprawie służ! Zarząd.

**Zebranie Koła Polek** odbędzie się dopiero w piątek, dn. .21października, o czem zawiadamia Zarząd.

**Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P.** Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 1-ej w lokalu Hotelu Centralnego. Zarząd.

**Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych** odbędzie się w piątek 5 bm. o godz. 8 w lokalu p. Kiczki. Na porządku obrad: Sprawa Zjazdu Związku Towarzystw Kup. w Toruniu, sprawa wyborów do Izby Handlowej i sprawy ogólne. Zarząd.

## GIEŁDA PIENIĘŻNA

| | |
|---|---|
| Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar) | 8.88¾ |
| Franki francuskie (100) | 34.83 |
| Franki szwajcarskie (100) | 171,62 |
| Funty angielskie (1 f.) | 43.24¾ |
| Korony czeskie (100 k.) | 26,42¼ |
| Liry italskie (100 lirów) | 46,62 |
| Gdańsk (w guldenach.) | |
| Dolar | 5,14½ |
| Złoty (100 złotych) | 57,85½ |
| Przekazy na Warszawę („) | 57,75 |
| 100 marek rentowych | 122,90 |
| 1 funt | 25.01⅛ |

## Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wago-dostawa zaraz za 100 kg., w złotych.

| | |
|---|---|
| Żyto nowe (suche) | 33.0[illegible]–35,75 |
| Pszenica nowa | 39.00–41,00 |
| Jęczmień zimowy | 33.00–34,00 |
| Jęczmień brow. | 35,00–37,00 |
| Owies nowy. | 30.75–32,25 |
| Mąka ż. 65% wł. work. | –49.00 |
| Mąka ż. 70% wł. work. | –47,00 |
| Mąka p. 65% wł. work. | 60,60–64,50 |
| Ospa pszenna | 25,75–26,75 |
| Ospa żytnia | 24,50–25 50 |
| Ziemniaki fabryczne | 6 35–6,60 |
| Rzepak | 70,0[illegible]–75,00 |
| Groch polny | 46 [illegible]–49.[illegible] |
| Groch jad. Victoria | 62,00 67 [illegible] |
| Siano luźne nowe | 12,00–13,50 |

Ogólne usposobienie słabe

## Targowica Miejska w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe.
Płacono za 100 kg. żywej wagi.
Ceny loco targowica Poznań, łącznie z kosztami handlowemi.

**I. Bydło:** (pełnowartościowe.)

| | |
|---|---|
| A Woły. | |
| a) pełnomięsne, wytuczone woły najwyżej wartości rzeźnej, niezaprzęgane | 180 - 185 |
| A Stadniki: | |
| a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej | 160–166 |
| b) pełnomięsne młodsze | 140–150 |
| c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze | 116–126 |
| B. Jałówki i krowy: | |
| a) pełnomięsne, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 | 180–18[illegible] |
| b) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki | 174–182 |
| c) miernie odżywione krowy i jałówki | 128 - 136 |
| d) licho odżywione krowy i jałówki | 100–114 |

**I.I Cielęta:**

| | |
|---|---|
| a) najprzedniejsze cielęta tuczone | 186 - 190 |
| b) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki | 170–180 |
| c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki | 160–166 |
| d) liche ssaki | –140 |

**II. Owce:**

Opasy chlewne.

| | |
|---|---|
| a) starsze skopy tuczne, liche jagnięta i dobrze odżywiane młode owce | 154–160 |
| b) miernie odżywione skopy i owce | 110–120 |

**I. Świnie:**

| | |
|---|---|
| a) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi | 212–216 |
| b) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi | 204–210 |
| c) mięsne świnie ponad 80 kg. | 186 - 194 |
| d) maciory i późne kastry | 160–200 |

Przebieg targu spokojny.



## Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że w myśl zarządzenia p. Starosty pow. chojnickiego z dn. 25. 9. rb. odbędzie się w dniu 11. 10. rb. o godz. 13-tej w Chojnicach na pl. Piastowskim licencja stadników, które mają być używane do stanowienia obcych krówi jałowic.

Szczegółowy tekst wyżej wymienionego zarządzenia wywieszony jest w skrzynce obwieszczeń w ratuszu.

Również podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 30. 10. rb. o godz. 11-tej odbędzie się w Chojnicach na pl. Piastowskim zakup koni obniżonego typu artyleryjskiego przez Komisję Remontową.

Chojnice, dnia 3. października 1928 r.

**Urząd Policji Miejskicj.**



Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom.“ — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem nakładem drukarni „Dzien. Pom.“ w Chojnicach, Wyd. Władysław Julj. Schreiber.